



Październik - Listopad 2022

Gazetka Podróżnicza

W tym numerze:

- str. 2-3 Nasze pasje: scootering i skateboarding
- str. 4-6 Wywiad z kosmetyczką na temat kosmetyków dla nastolatek i pielęgnacji młodej cery
- str. 7 - Poradnik - Jak czytać lektury szkolne, aby jak najwięcej z nich zapamiętać?
- str. 8-12 – Opowiadanie
- str. 13-14 – Recenzja gry
- str. 15 – Relacja ze Szkolnego Konkursu Poezji Śpiewanej

Scootering i skateboarding - to jest fajne!



Wśród wielu sportów uprawianych przez młodzież w ostatnich latach coraz większą popularnością cieszą dwie stosunkowo nowe dyscypliny, takie jak jazda na hulajnodze wyczynowej, czyli scootering i na deskorolce - skateboarding. Dostarczają one wiele emocji i satysfakcji z opanowania nowych trików, dlatego warto je bliżej poznać i być może spróbować swoich możliwości w tych dyscyplinach.

Scootering to sztuka trików oraz akrobacji wykonywanych podczas jazdy na hulajnodze. Jazda wyczynowa na hulajnodze stała się prawdziwą dyscypliną sportową w 2000 roku. Świat osób jeżdżących na hulajnodze dzieli się na styl „parkowy” oraz styl „uliczny”. Charakterystyczną cechą stylu „parkowego” jest jazda przeważnie na małej i lekkiej hulajnodze. Styl ten polega na bardziej ekstremalnych trikach, do których należą rotacje, czyli salto w przód i w tył.

Natomiast styl „uliczny” charakteryzuje się wyższą, cięższą oraz szerszą hulajnogą, na której łatwiej jest się ślizgać na różnego typu murkach, rurkach oraz krawężnikach. Hulajnoga wyczynowa jest bardziej wytrzymała od zwykłej hulajnogi. Nie posiada możliwości regulacji wysokości, a dzięki temu jest dużo bardziej odporna na wszelkie upadki.

Jak zacząć jazdę na hulajnodze wyczynowej? Warto zaopatrzyć się w hulajnogę, kask oraz ochraniacze na łokcie i kolana, które będą niezbędne przy początkach jazdy. Przy wyborze hulajnogi warto jest zakupić kompletną hulajnogę zmontowaną przez producenta. Dzięki temu dużo szybciej będziesz gotowy do jazdy.

Jazda na deskorolce zwana skateboardingiem jest aktywnością, w której wykonuje się różne triki. Osobę, która jeździ na hulajnodze, nazywamy skaterem. W latach 40. XX wieku w Kalifornii, narodził się skateboarding, jednak w Polsce rozwinął się on dopiero w latach 1980-1990. Dzięki wielu dobrym skaterom oraz filmom, a także licznym przyjazdom deskorolkarzy do Polski nasz kraj jest dobrze rozpoznawalny w świecie skateboardingu nie tylko w Europie, ale również w Stanach Zjednoczonych.

Jazda na hulajnodze czy deskorolce łączy ludzi. Daje wiele satysfakcji i możliwości zwiększania aktywności fizycznej. To naprawdę emocjonujące sporty, dlatego gorąco zachęcam wszystkich do spróbowania swoich sił w tych dyscyplinach.

Łucja D.

Nastolatki a kosmetyki i makijaż

Wywiad z kosmetyczką na temat metod pielęgnacji młodej cery i kosmetyków kolorowych dla nastolatek

- Jak pani uważa? Czy nastolatki powinny się malować?

Większość dorosłych, w tym rodzice i nauczyciele, twierdzi bowiem, że powinny z tym poczekać.

- Na to pytanie nie ma jednej uniwersalnej odpowiedzi. Wszystko zależy od przypadku i kondycji skóry. Jeżeli cera jest problematyczna, nastolatki mogą pozwolić sobie na miejscowe stosowanie produktów kamuflujących zmiany. Pamiętajmy, iż dla naszej skóry tym lepiej, im później zaczniemy regularnie używać kosmetyków kolorowych. Oczywiście raz na jakiś czas dziewczyny mogą nałożyć delikatny makijaż, ale pamiętajmy, aby wykonany był kosmetykami przeznaczonymi dla nastolatek.



- Jak w takim razie powinna lub może malować się nastolatka, aby nie wyglądać przesadnie, zbyt dojrzałe lub wulgarnie, ale aby delikatnie podkreślić urodę?

- Makijaż nastolatki to makijaż subtelny, delikatny, podkreślający naszą urodę, a nie zmieniający rysy twarzy. Nie należy czerpać wzorców z makijaży dorosłych kobiet, gwiazd z Instagrama, ponieważ takie makijaże sprawiają, że wyglądamy groteskowo i dużo doroślej. Warto dodać, iż najnowsze trendy w makijażu to świetlista cera, odświeżające jasne kolory na powiekach i delikatnie podkreślone błyszczące usta. Ważna zasada: „im mniej tym lepiej” – dotyczy to przede wszystkim podkładu, ale również cieni czy tuszy do rzęs. Świetnym rozwiązaniem jest stosowanie zamiast podkładów kremów BB (Beauty Balm), czyli kremów upiększających, które wyróżniają się lekką formułą oraz właściwościami nawilżającymi, odżywiającymi i ochroną przeciwsłoneczną, ale jednocześnie zawierają pigmenty wyrównujące koloryt skóry. Pamiętajmy o tym, żeby makijaż wykonywać starannie, używać czystych pędzli i gąbeczek.

- Czy można używać tych samych kosmetyków co dorosłe kobiety?

- Nie! To jeden z głównych błędów popełnianych przez nastolatki, który może doprowadzić do pogorszenia się stanu skóry, zaskórników i alergii. Jeśli nie chcemy sobie zaszkodzić, używajmy tylko produktów dostosowanych do naszego wieku.

- Czy to prawda, że stosowanie kosmetyków kolorowych niszczy, podrażnia cerę?

- Tak, to możliwe. Skóra nastolatek narażona jest na wiele czynników, które mogą negatywnie wpływać na jej kondycję. Jednym z nich jest nieumiejętne stosowanie kosmetyków kolorowych lub aplikowanie ich w zbyt dużych ilościach.

-Jak pielęgnować skórę, aby wyglądała jak najlepiej? Jakich kosmetyków używać?

- Pielęgnacja jest absolutnie najważniejszym elementem dbania o skórę twarzy. Jeżeli mamy makijaż, zaczynamy od demakijażu oczu, dopiero później zajmujemy się resztą twarzy. Możemy użyć do tego wielu preparatów dostępnych na rynku – mleczek, żeli, pianek (np. Ziaja, Under Twenty, Organic Life, Race Boom). Kolejny krok to oczyszczenie skóry tonikiem, który usuwa wszelkie pozostałości zabrudzeń i przywraca odpowiednie PH skórze. Dopiero na tak przygotowaną skórę możemy nałożyć odpowiedni krem pielęgnacyjny dostosowany do rodzaju naszej cery. Krem powinien mieć dobry skład, czyli jak najwięcej składników roślinnych, takich jak ekstrakty z rumianku, nagietka czy olej jojoba, które przyspieszają gojenie się niedoskonałości, a także kwasy owocowe, ujednolicające koloryt cery. Unikajmy produktów, które w składzie posiadają alkohol, ponieważ ma on działanie wysuszające. Jeżeli czujemy, że nasza skóra jest szorstka lub zmęczona, raz w tygodniu możemy zastosować delikatny peeling enzymatyczny, który usunie martwy naskórek i sprawi, że twarz będzie wyglądać świeżo.

Młodej cery nie warto zanadto obciążać – dotyczy to zarówno kosmetyków kolorowych jak i pielęgnacyjnych.

- Dziękuję bardzo za rozmowę i wszystkie rady dla moich koleżanek.

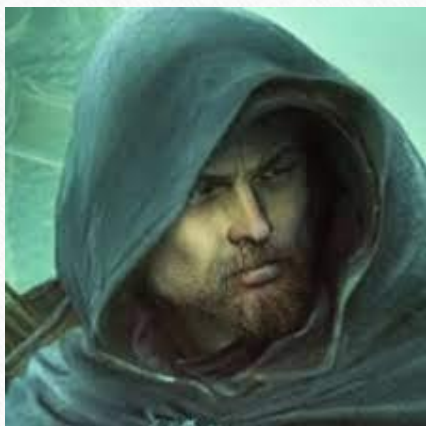
Zuzia W.

Jak czytać lektury, aby jak najwięcej z nich zapamiętać?

- Zaznaczaj najważniejsze fragmenty karteczkami samoprzylepnymi i opisuj na nich w skrócie, co się na tych stronach ważnego dzieje.
 - Jeśli lektura jest twoją własną książką, możesz w niej zaznaczyć ważne informacje ołówkiem.
 - Załóż zeszyt, w którym po każdym przeczytanym rozdziale będziesz zapisywać, co się w nim działo.
 - Po przeczytaniu zrób sobie quizy na temat tej książki, np. na Wordwall, Quizme.pl. lub PisuPisu.pl
 - Jeśli skończysz czytać lekturę, przeczytaj jej streszczenie np. na stronie KLP.pl lub Streszczenia.pl.
 - Zrób mapę myśli bądź plan wydarzeń.
 - Przejrzyj swoje notatki przed lekcją lub testem ze znajomości lektury.
- Powodzenia na sprawdzianach!

Zuzia W.





Przygoda Halta

*Jest to opowiadanie nawiązujące do „Zwiadowców” –
serii powieści fantasy autorstwa australijskiego pisarza Johna Flanagana
napisane przez uczennicę jednej z szóstych klas z naszej szkoły.*

Była to brudna, ciasna i zadymiona tawerna w pobliżu rzeki i portu, do którego wpływały głównie statki towarowe. W barze siedział osobnik niskiego wzrostu i drobnej postury owinięty w szarozielony płaszcz, zaopatrzony w duży łuk, kołczan pełen długich strzał i dwa noże. Mężczyzna usiadł przy stole w rogu sali. Był to jeden z królewskich zwiadowców, ale nie byle jaki tylko Halt we własnej osobie. Zwiadowca uderzył z hukiem kubkiem w dębowy stół.

-Pusto! - powiedział rozkazująco.

Rozkazująco, stanowczo i tylko odrobinę mniej wyraźnie niż za pierwszym razem. Barman podszedł czym prędzej i po raz siódmy czy ósmy z rzędu napełnił kubek. Halt wychylił cały napój za jednym zamachem, rzucił należność na stół i powlókł się do drzwi nieco chwiejnym krokiem. Osiodłał swojego małego, kudłatego konika o imieniu Abelard, wskoczył gładko na siodło i pogalopował do swojej chaty na skraju lasu.

Kiedy już tam dojechał i zsiadł ze swojego wiernego rumaka, postanowił umyć twarz zimną wodą z beczki. Zataczając się nieco, poszedł za chatkę, pochylił się nad drewnianą beczką i włożył do niej ręce z zamiarem nabrania w niej wody. Jednak beczka była pusta, więc Halt, nie dostrzegając tego z powodu panujących ciemności, pochylał się coraz bardziej, aż wreszcie jego ciało przeważało i wpadł na głowę do środka. Mężczyzna był niski, a beczka znacznych rozmiarów, toteż wystawały z niej tylko nogi zwiadowcy.

- Willu! - zawołał stłumionym przez swoje więzienie głosem. -Willu, obudźże się!

Po kilku chwilach z okna wychyliła się rozczochrana głowa Willa, dawnego ucznia Halta.

- Halt! -zawołał zaskoczony. - Gdzie byłeś i co robisz do góry nogami w beczce na wodę?

- Wpadłem tutaj, próbując umyć twarz. Widzisz przecież, jak piekielnie ciemno jest na dworze. Wyciągniesz mnie stąd proszę?

-Powiedz mi Halt, jakie to uczucie tkwić w beczce głową w dół aż po kolana?

-A chcesz się przekonać? -zapytał złowróżbnym głosem zwiadowca.

-Jasne, że nie!

-W takim razie chodź tutaj szybko i pomóż mi się stąd wydostać! -ryknął nieźle już rozeźlony Halt.

-Daj mi chwilkę.

-Na co?

-Na zastanowienie się, czy chcę cię wyciągnąć.

-Że co?!

-To co słyszałeś.

Po pięciu minutach ciszy Halt nie wytrzymał:

-I co? Namysliłeś się?

-Nie.

-A ile ci to jeszcze zajmie?

-Nie w znaczeniu nie, nie pomogę ci wydostać się z tej beczki- odparł bezczelnie Will.

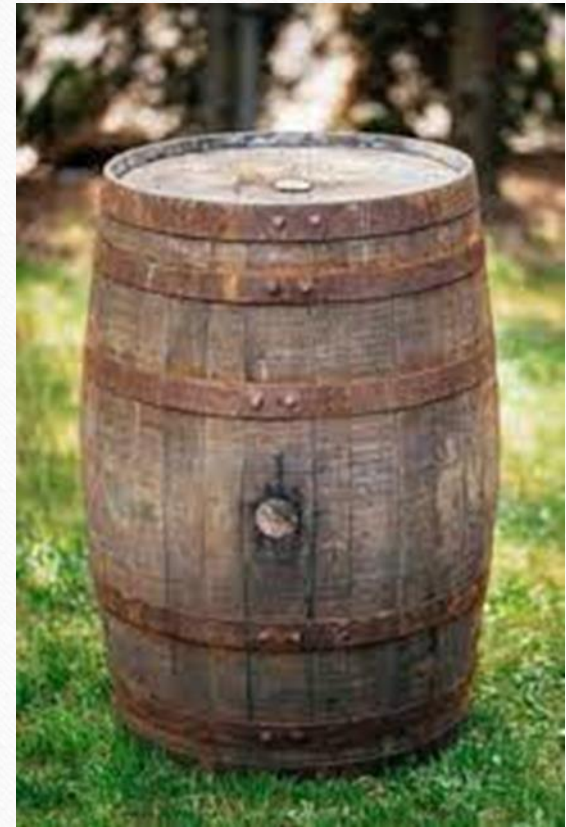
-Ale...

-Nie chcę słyszeć żadnego ale- uciął rozmowę chłopak.

-Co ja ci takiego zrobiłem?

-Kazałeś mi siedzieć na drzewie przez cały dzień za śpiewanie „Halt Siwobrody”, a poza tym powinienes najpierw sprawdzić, czy w beczce jest woda. Skoro nie zajrzałeś i nie sprawdziłeś, to masz za swoje.

Halt usłyszał trzask zamykanego okna, który dowodził, że Will położył się ponownie spać. Po mniej więcej dwóch godzinach starszemu zwiadowcy, choć w nader niewygodnej pozycji udało się zasnąć.



Następnego ranka słońce świeciło jasno. Halt obudził się oparty o ścianę budynku. Przez chwilę nie wiedział, co robi na dworze. Gdy przypomniał sobie wydarzenia z poprzedniej nocy, jego brwi zjechały jeszcze niżej nad oczy. Wtedy z domku wyszedł młodszy zwiadowca i podszedł do beczki na wodę. Przeszedł obok Halta, nie zauważając go. Gdy zwiadowca to dostrzegł, pomyślał, że ma szansę na odegranie się na byłym uczniu. Wymyślił, że skoro jego najmocniejszą stroną jest krycie się w biegu, zakradnie się od tyłu do Willa, chwyci go za kostki i wsadzi do beczki. Zaraz też wcielił swój plan w życie. Kiedy już to zrobił, popatrzył na swoje dzieło krytycznym okiem.

-A to za co? – wrzasnął z beczki Will

-Nie domyślasz się? - odparł szyderczo Halt.

-Nie. Dlaczego nie chcesz mnie stąd wyciągnąć?

-Zrobiłeś mi to samo wczorajszej nocy.

-Nieprawda!

-To o której godzinie wczoraj wróciłem?

-Nie mam pojęcia! Spałem przez całą noc!

-To co, przyśniło mi się?

-A obudziłeś się w beczce?

-Nie, ale...

-No widzisz.

-To w takim razie czemu nie wszedłem do domu?- zapytał zdezorientowany zwiadowca.

-A gdzie byłeś zeszłej nocy?- odpowiedział pytaniem na pytanie Will.

-Byłem w barze, dowiedzieć się, co ludzie mówią.

-No widzisz. Mogę się założyć, że coś przy okazji wypieś.

-Masz rację.

-No właśnie. A teraz, czy mógłbyś być na tyle uprzejmy i wyciągnąć mnie z tej beczki?- zapytał go niewinnym głosem Will.

-No tak, oczywiście - zreflektował się Halt

Gdy Will był już na wolności, starszy zwiadowca oznajmił:

-A teraz czas na śniadanie i poranną kawę.

-Och tak, śniadanie. Prawie zapomniałem – odparł Halt, drapiąc się po głowie i zastanawiając się intensywnie, co tak naprawdę wydarzyło się wczorajszej nocy. Jednak nic nie wymyślił, podążył więc do chaty za swoim uczniem, aby przygotować poranny posiłek.

KONIEC

Z tej opowieści wynika, że nie należy sądzić po pozorach. Pasuje tu też powiedzenie: jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

Małgosia



Recenzja gry

Będąc uczniami, musimy przeznaczać dużą część naszego dnia na naukę. Zwykle znajdujemy przynajmniej trzydzieści minut dla siebie, jednak nie zawsze wiemy, co zrobić z tym czasem. Dlatego w tej recenzji chciałabym przedstawić Wam propozycję gry, w którą można zagrać w wolnych chwilach.

„Growing up” – bo tak nazywa się owa produkcja – jest grą o dorastaniu i spełnianiu marzeń. Rozgrywka rozpoczyna się jeszcze przed narodzinami naszej postaci. Możemy wtedy wybrać jej płeć i rodziców, którzy napisali dla dziecka wzruszający list. A po tych wszystkich aktywnościach nasza postać przychodzi na świat. Po nadaniu jej imienia przechodzimy krótki samouczek, który możemy oczywiście wyłączyć w kolejnych rozgrywkach. W tej grze każdy wybór, który podejmiemy, ma wpływ na życie naszej postaci. Rozgrywka podzielona jest na pięć etapów: wczesne dzieciństwo, przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum oraz liceum. W ostatnich trzech z nich poznajemy różne postacie, z którymi nasza postać może zaprzyjaźnić się lub później być z nimi w związku. Nasi bohaterowie mogą też rozwijać różnorodne umiejętności. Rozgrywkę kończy egzamin SAT, który w dużej mierze ma wpływ na przyszłość postaci. Ale tak naprawdę to nie jest jeszcze koniec, ponieważ w grze istnieje możliwość kontynuowania pokoleń.

Produkcję tę można kupić na Steam za 53,99 zł (wersja z soundtrackiem 82,98 zł), a jak na ceny gier video jest to dość mało. Jednak jeśli ktoś nie chce kupować tej gry, bardzo polecam, aby obejrzeć gameplaye na YouTube (szczególnie u Mrs. Scarlett i Gaenali).

Przyjemność płynącą z gry na pewno zawdzięczamy świetnej grafice w stylu lat 90. oraz pięknemu soundtrackowi, ale to tylko mniej istotne powody. Produkcja ta została naprawdę dobrze przemyślana, dzięki czemu każda rozgrywka jest inna. Urzekły mnie również doskonale rozbudowane postacie, każda z ujmującą historią oraz niepowtarzalnym charakterem. Uważam, że gra warta jest każdego grosza wydanego na nią, ponieważ mimo tego, że mam ją już kilka miesięcy i grałam w nią bardzo dużo czasu, tak naprawdę nigdy się nie nudzi.

Hela R.



Szkolny Konkurs Poezji Śpiewanej

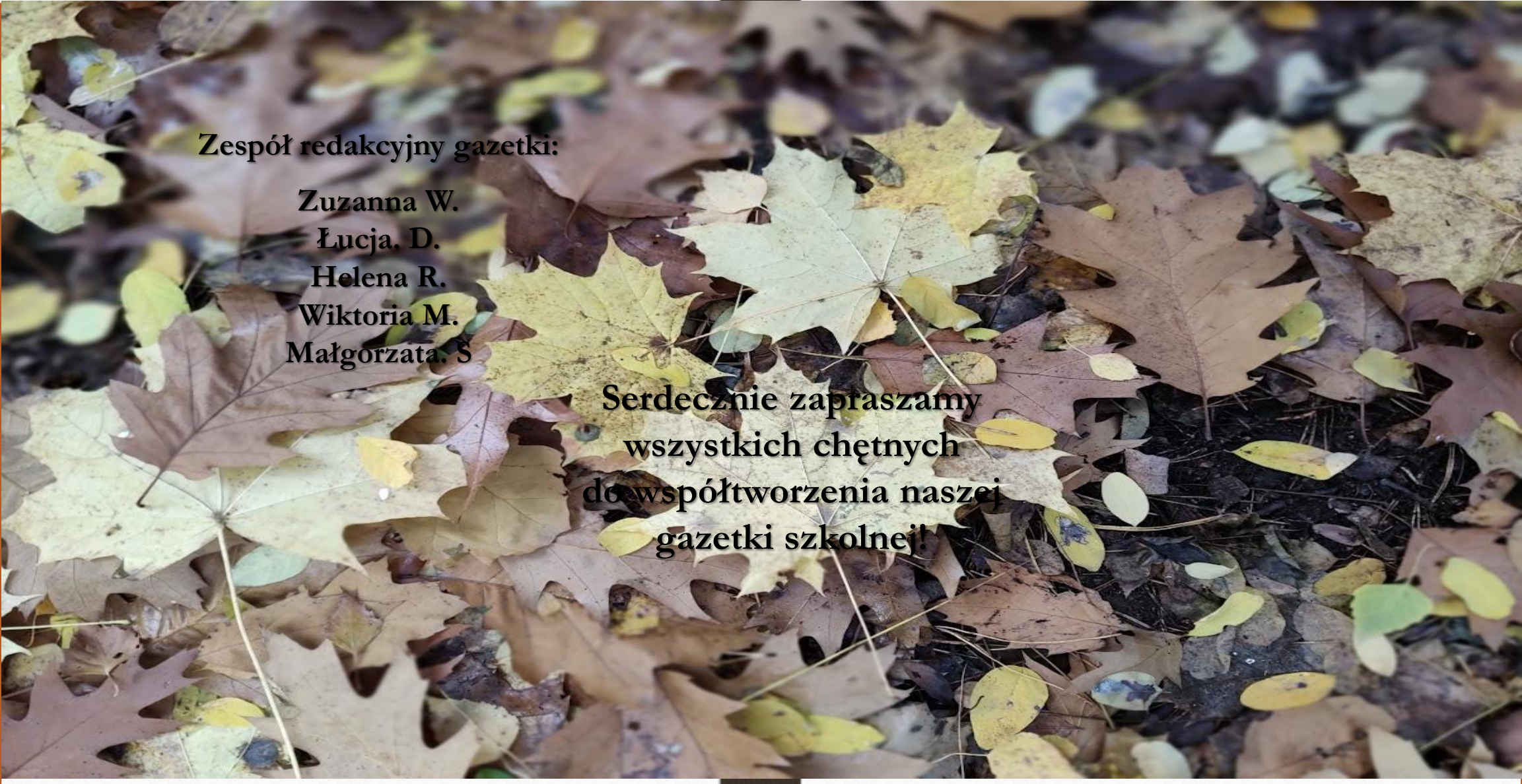
28 listopada w naszej szkole wielbiciele poezji śpiewanej mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności wokalne i interpretacyjne nauczycielom oraz uczniom naszej szkoły.

Mogliśmy zobaczyć występy solistów oraz duetów. Najpopularniejszym utworem wśród uczestniczek była piosenka Sanah będąca interpretacją wiersza Wisławy Szymborskiej pod tytułem „Nic dwa razy” - wykonały ją aż trzy solistki. Laureatką konkursu została uczennica kl. 5a – Marysia R., drugie miejsce zajęła Wiktoria M. z klasy 6c, trzecie zaś Urszula G. z klasy 4b.

Gratulujemy zwyciężczyniom i zapraszamy wszystkich do udziału w kolejnych edycjach konkursu!

Z. i W.



The background of the entire slide is a close-up photograph of a forest floor covered in fallen autumn leaves. The leaves are in various shades of brown, tan, and yellow, with some still showing green. The lighting is soft, creating a warm, seasonal atmosphere.

Zespół redakcyjny gazetki:

**Zuzanna W.
Łucja D.
Helena R.
Wiktoria M.
Małgorzata S**

**Serdecznie zapraszamy
wszystkich chętnych
do współtworzenia naszej
gazetki szkolnej!**